

POSTANOWIENIE o umorzeniu śledztwa

Dnia 22 maja 2013 r.

Ewa Koj - prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu w Katowicach

w sprawie:

1. zbrodni wojennej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na zabójstwie
wbrew prawu międzynarodowemu, poprzez rozstrzelanie w dniu 28 stycznia 1945r., w
Murckach - dzielnicy Katowic przez żołnierzy radzieckich, wziętych do niewoli żołnierzy
węgierskich w liczbie od 14 – 27 z węgierskiej III jednostki przeciwlotniczej
2. zbrodni wojennej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na zabójstwie
wbrew prawu międzynarodowemu, poprzez zastrzelenie w dniu 28 stycznia 1945r., w
Murckach - dzielnicy Katowic przez żołnierza radzieckiego, wziętego do niewoli żołnierza
węgierskiego z węgierskiej III jednostki przeciwlotniczej

tj. o przestępstwo z art. 123§1 pkt. 3 kk w zw. art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 roku o Instytucie
Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2007, nr 63,
poz. 424 z późn. zm.)

działając na podstawie art. 322 § 1 pkp

p o s t a n o w i ł :

umorzyć śledztwo w sprawie:

1. zbrodni wojennej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na zabójstwie
wbrew prawu międzynarodowemu, poprzez rozstrzelanie w dniu 28 stycznia 1945r., w
Murckach - dzielnicy Katowic przez żołnierzy radzieckich, wziętych do niewoli 29 żołnierzy
węgierskich w tym Barna János, Burián Istvan, Dezsényi Sandorur, Farkas László, Finkei
Bela, Fülöp Józef, Grendel Lajos, Imre Hárfai, Kunpián István, Széhes Meriesen, Németh
Istvan, Osztoroka László Csernik, Petery Sandor Budapest Schönauer József, Pestszenter
Szöcs, Sandor Örkény oraz trzynastu nieustalonych
tj. o przestępstwo z art. 123§1 pkt. 3 kk w zw. Z art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 roku o Instytucie
Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2007, nr
63, poz. 424 z późn. zm.)
2. zbrodni wojennej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na zabójstwie wbrew
prawu międzynarodowemu, poprzez zastrzelenie w dniu 28 stycznia 1945r., w Murckach -

dzielnicy Katowic przez żołnierza radzieckiego, księdza, kapelana żołnierzy węgierskich o nieustalonej tożsamości
tj. o przestępstwo z art. 123§1 pkt. 3 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2007, nr 63, poz. 424 z późn. zm.)

3. zbrodni wojennej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na zabójstwie wbrew prawu międzynarodowemu, poprzez zastrzelenie w dniu 30 stycznia 1945r., w Murckach - dzielnicy Katowic przez żołnierzy radzieckich, mieszkańca tej dzielnicy Jana Ogiermana
tj. o przestępstwo z art. 123§1 pkt. 4 kk w zw. z art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2007, nr 63, poz. 424 z późn. zm.)

- wobec nie wykrycia sprawców przestępstwa na podstawie art. 322§1 pkp

UZASADNIENIE

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach w grudniu 2008 r. umorzyła śledztwo w sprawie zbrodni wojennej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na zabójstwie poprzez rozstrzelanie w dniu 28 stycznia 1945r., w Murckach - dzielnicy Katowic, przez żołnierzy radzieckich, wziętych do niewoli żołnierzy węgierskich w liczbie od 14 – 27 z węgierskiej III jednostki przeciwlotniczej.

W dniu 16 maja br. za pośrednictwem Prezydenta Miasta Katowice tut. Komisja otrzymała dokumenty z Biura Poszukiwań PCK, sporządzone we wrześniu 1945 r. zawierające informację o pochowaniu w Murckach w mogile zbiorowej 29 żołnierzy węgierskich i przekazaniu depozytów Kierownikowi Kancelarii Poselstwa Węgier w 1947 r. W oparciu o depozyty ustalono nazwiska 15 ofiar.

W dniu 24 maja 2013 r., mając na uwadze konieczność uzupełnienia śledztwa poprzez wskazanie tożsamości pokrzywdzonych i pojawiające się możliwości dowodowe w tym zakresie, podjęto umorzone śledztwo. Do Prokuratury Generalnej Węgier skierowano wniosek o pomoc prawną, w którym zwrócono się o sprawdzenie gdzie zostały przekazane depozyty odebrane w dniu 26 kwietnia 1947 r. przez Kierownika Kancelarii Poselstwa Węgier przy MSZ W Warszawie, czy depozyty zwrócono rodzinom wskazanych osób, czy próbowano ustalić ich tożsamość. Zwrócono się również z prośbą o ustalenie żyjących krewnych ustalonych żołnierzy i sprawdzenie czy zechcą złożyć zeznania. Do sprawy włączono materiały pozyskane w czasie kwerendy akt archiwalnych Sądu

Grodzkiego w Mikołowie sygn. Zg 306/48 w sprawie uznania za zmarłego Jana Ogiermana, albowiem wynikało z nich, iż jako mieszkaniec Murcek został zastrzelony w styczniu 1945 r. przez wkraczających żołnierzy Armii Czerwonej.

W związku z nagłośnieniem sprawy przez lokalne media do sprawy zgłosili się kolejni świadkowie tamtych wydarzeń, których przesłuchano. Byli to Maria Grudniewska, Helena Bogucka, Marcelli Majer, Alojzy Janecki, Józef Dworak. W oparciu o te zeznania oraz zeznania świadków przesłuchanych wcześniej tj. Jana Brody, Eugeniusza Winklera, Heleny Urbanek, Norberta Winklera, Pawła Pyrskaty, dokumenty z Biura Informacji i Poszukiwań PCK w postaci skanów książki depozytowej, informacje z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie, Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej w Podolsku oraz materiały przekazane przez Centralną Prokuraturę Generalną Wydział Regionalny Dochodzeniowo -Śledczy w Budapeszcie poczyniono następujące ustalenia

Wiosną 1944r. w Murckach dzielnicy Katowic wojska niemieckie, wybudowały stanowiska artylerii przeciwlotniczej, wraz z barakami mieszkalnymi i schronami, której obsługa składała się z żołnierzy niemieckich i żołnierzy węgierskich z jednej z baterii artylerii przeciwlotniczej 3 Dywizjonu Obrony Przeciwlotniczej Honwedów Królestwa Węgier pełniących w niej funkcje pomocnicze¹. Zadaniem tej baterii była ochrona przeciwlotnicza zakładów przemysłowych Górnego Śląska przed nalotami, a w późniejszym okresie czasu, walka z nacierającymi wraz z frontem wojskami radzieckimi. Bateria ta była podporządkowana niemieckiej baterii artylerii przeciwlotniczej o nazwie Heim-Flak-Abteilung 58/VIII, dowodzonej przez majora Paula Hansa. należącej do 107 pułku artylerii przeciwlotniczej, do którego w połowie tego roku przydzielono również 702 ciężki dywizjon artylerii przeciwlotniczej. Do styczności bojowej z wojskami radzieckimi tego związku taktycznego w dniu 27 stycznia 1945r., nie doszło, gdyż na widok czołgów armii radzieckiej jej obsługa zniszczyła działa i instalację radarową i w popłochu wycofała się w kierunku zachodnim. Jedynie 29 żołnierzy węgierskich nie wycofało się, pozostając na stanowiskach bojowych do czasu zajęcia tego terenu przez wojska radzieckie. Wśród nich byli Barna János ur.17 listopada 1908 w Fülek, Burián Istvan, Dezsényi Sandorur. 17 listopada 1908, Farkas László, Finkei Bela, Fülöp Józef ur. 1906 w Abafája, Grendel Lajos ur. 28 stycznia 1913, Korbac, Kunpián István ur. 1905, Széhes Meriesen, Németh Istvan, ur. 15 maja

¹ Dywizjon Obrony Przeciwlotniczej Honwedów Królestwa Węgier, który składał się z 26., 27., 28., 29., 30., i 31. Baterii Artylerii Przeciwlotniczej. W zbiorach Archiwum Historycznym Wojska Instytutu i Muzeum Historii Wojska MON brak jest dokumentów i materiałów wojennych w/w Dywizjonu

1908 r., Osztorka László ur. 14 grudnia 1921 Csernik, Petery Sandor Budapest Schönauer József 20 stycznia 1914 Pestszenter Szöcs, Sandor Örkény. Żołnierze Ci początkowo próbowali zdobyć odzież cywilną, ale nie uzyskali pomocy ze strony miejscowej ludności, więc postanowili wrócić do baraków i czekać na Armię Czerwoną. Po oddaniu broni, żołnierze ci w charakterze jeńców wojennych zostali zamknięci w barakach, w których dotychczas mieszkali. Następnego dnia to jest 28 stycznia 1945r., zostali zmuszeni przez żołnierzy radzieckich do rozebrania się do bielizny, po czym ograbieni z biżuterii i rzeczy osobistych, a następnie wyprowadzeni z baraków na pobliskie łąki i rozstrzelani serią z karabinu maszynowego. Ich ciała na wiosnę 1945r. zostały pochowane w miejscu dokonanej zbrodni przez okoliczną ludność, a miejsce zostało upamiętnione. Przy ciałach zamordowanych znaleziono dokumenty identyfikujące niektóre ofiary, jak również numery, które mogły posłużyć do dalszej identyfikacji. Przedmioty te zabezpieczyło Koło Polskiego Czerwonego Krzyża w Murckach i w sierpniu 1945 r. po bezskutecznej próbie nawiązania kontaktu z Konsulatem Węgierskim przekazało do Okręgu PCK w Katowicach, a stamtąd we wrześniu 1945 r. dokumenty trafiły do Biura Informacji i Poszukiwań w Warszawie. Depozyty te w dniu 26 kwietnia 1947 r. zostały wydane Kierownikowi Kancelarii Poselstwa Węgier.

Niezwykle istotne dla ustalenia przebiegu zdarzeń są zeznania świadków.

Eugeniusz Winkler i Jan Broda, działacze Związku Górnośląskiego Koło Murcki zeznali, że z racji wieku nie byli oni świadkami tego zdarzenia i o jego przebiegu dowiedzieli się po wojnie z ustnych przekazów starszych mieszkańców Murcek. Według nich jeńcy węgierscy zostali rozstrzelani w bieliźnie, na bardzo dużym mrozie jedną serią z karabinu maszynowego przez żołnierzy radzieckich. Po dokonaniu tej egzekucji ciała zamordowanych ze względu na bardzo niskie temperatury panujące w tym czasie, zostały pochowane przez ludność Murcek dopiero w kwietniu 1945r. w zbiorowej mogile, którą usytuowano w odległości kilkunastu metrów od miejsca egzekucji. Grobem tym okoliczna ludność zaopiekowała się oficjalnie dopiero po 1990r., bojąc się represji ze strony władz.

Przesłuchany w charakterze świadka Norbert Winkler zeznał, iż w chwili wkroczenia do Murcek wojsk radzieckich miał 4 lata i mieszkał wtedy w familoku² przy ul. Wolności. Z powodu zajęcia mieszkania jego rodziny przez żołnierzy radzieckich zamieszkał u sąsiadów na piętrze. Pewnej nocy usłyszał jakieś krzyki na ulicy i po chwili zobaczył w świetle latarni ulicznej, uciekającego młodego

² **Familok** (niem. *Familie* - rodzina) – budynek wielorodzinny przeznaczony dla pracowników przemysłu ciężkiego i ich rodzin, przede wszystkim górników, hutników oraz średniego personelu urzędniczego. Familoki wchodziły w skład osiedli robotniczych i w klasycznej postaci były budowane na przełomie XIX i XX wieku w miastach gdzie powstawały odpowiednio duże zakłady.

mężczyznę w sutannie. Po chwili usłyszał strzały z „pepeszy”, po których uciekający upadł na ulicę pod latarnię. Nikt do niego nie podbiegł. Jak się później okazało zabitym był kapelan żołnierzy węgierskich. Nadto, Norbert Winkler dodał, iż słyszał, że w rozstrzelaniu żołnierzy węgierskich brały udział kobiety z armii radzieckiej.

Przesłuchana w charakterze świadka Helena Urbanek, zeznała, iż w jej domu zakwaterował po wkroczeniu do Murcek wojsk radzieckich, sztab jednostki. Wśród jego oficerów były dwie kobiety. W niedzielę pod koniec stycznia 1945r. brała udział w nabożeństwie kościelnym i w czasie mszy usłyszała jedną bardzo długą serię wystrzeloną z karabinu maszynowego. Jak się później dowiedziała, w ten sposób żołnierze radzieccy rozstrzelali wziętych do niewoli żołnierzy węgierskich. Jak wróciła z kościoła do domu zauważyła kłócące się między sobą kobiety ze sztabu jednostki radzieckiej, które rozdzielał jeden oficer. Wieczorem tego samego dnia jej matka powiedziała jej, że wie dlaczego kłóciły się te kobiety, ponieważ zrozumiała ich gestykulację i pojedyncze słowa wypowiedziane po rosyjsku. Według niej jedna kobieta czyniła wyrzuty drugiej, że podczas egzekucji jeńców węgierskich „Nie oddała kul śmiertelnych”.

Paweł Pyrskała zeznał, iż „szpica” Armii Czerwonej do Murcek wkroczyła 22 stycznia 1945r. Na jej widok obsługa dział przeciwlotniczych składająca się z żołnierzy niemieckich oraz narodowości tatarskiej uciekła w kierunku zachodnim. Na miejscu pozostali żołnierze węgierscy w liczbie około 20, którzy chcieli poddać się do niewoli. 28 stycznia 1945r. do Murcek wkroczyły wojska główne Armii Czerwonej. Następnego dnia, to jest 29 stycznia 1945r. około godz. 11.00 zobaczył jak grupa jeńców węgierskich była prowadzona drogą przez Murcki w kierunku „górkę nad Murckami”. Razem z kolegami usiłował iść za kolumną jeńców ale pilnujący ich żołnierz radziecki z pistoletu maszynowego oddał w powietrze serię pocisków zmuszając go i jego kolegów do ucieczki. Następnego dnia od mieszkańców Murcek dowiedział się, że jeńcy węgierscy zostali rozstrzelani przez żołnierzy radzieckich na tzw. „Flakówce” koło Murcek. Przy czym podkreślił, iż wśród żołnierzy radzieckich, którzy rozstrzelali jeńców były kobiety. Zwłoki zamordowanych leżały w miejscu rozstrzelania do roztopów to jest do marca 1945r. kiedy to okoliczna ludność pochowała je w zbiorowej mogile, która istnieje do dnia dzisiejszego.

Maria Grudniewska urodziła się już po wojnie w Murckach, jej ojciec Franciszek Moczko od grudnia 1939 r. był kościelnym w miejscowej parafii. Historię żołnierzy węgierskich zna z jego przekazu. Dla mieszkańców Murcek była to sprawa wstydliva. Węgrzy nie prowadzili działań wojennych na terenie Murcek, stanowili obsługę dział przeciwlotniczych zlokalizowanych w

pobliskim lesie. Mieli przyjazny stosunek do mieszkańców, w niedzielę 27 z nich chodziło na mszę świętą. Gdy zbliżał się front radziecki żołnierze niemieccy uciekli czy też wycofali się, a Węgrzy chcieli przebrać się w ubrania cywilne i na własną rękę zakończyć wojnę. Udali się do osady Ławki należącej obecnie do Łędzin, ale tam odmówiono im pomocy, gdy wrócili do Murcek, to byli już Sowieci, więc postanowili się poddać. Decyzję o ich rozstrzelaniu podjęła czerwonarmistka o nazwisku „Drożala”. Ciała porzucono w śniegu, dopiero gdy nadeszły roztopy szczątki pochowano ok. 200 m od miejsca egzekucji na nieczynnym, najstarszym, niewielkim cmentarzu w Murckach założonym i poświęconym w 1866 r. w czasie miejscowej zarazy, gdzie pochowano jej 56 ofiar. Potem nastąpiło kilka pochówków, aż do 1872 r.

Marceli Majer ur. w 1934 r. w swoich zeznaniach wspomina żołnierzy węgierskich w zielonych mundurach, którzy stacjonowali w lesie między Murckami a Wesołą. W niedzielę mieli wolne i przychodzili do miasta. Pamięta, że dużo palili i nie starczał im przydział tytoniu. On i koledzy w jego wieku nosili im bibułkę i tytoń, które dostawali od ojców. Jak nadeszli Rosjanie, to pozostali w swoich barakach, bo chcieli się poddać. Potem dowiedział się, że zostali zastrzeleni.

Alojzy Janecki ur. w 1930 r. pamięta, że baterię przeciwlotniczą w Murckach zainstalowali Niemcy gdzieś w 1942 r. Obsługiwali ją Niemcy i Węgrzy. Gdy w styczniu 1945 r. do Murcek wkraczali żołnierze radzieccy Węgrzy opuścili baraki. Wtedy on z kolegami zabrali sanki i poszli sprawdzić czy czegoś nie zostawili. On sam zabrał pół worka cukru i buty. Gdy wracał w mieście byli już żołnierze radzieccy. Widział jak zastrzelili niemieckiego kapelana, którego skądś przywieźli. W Murckach zastrzelono też mieszkańca o nazwisku Ogierman. O zastrzeleniu żołnierzy węgierskich słyszał, a potem widział ich zwłoki w śniegu w pobliżu baraków, bo nikt ich nie pochował.

Józef Dworak ur. w 1930 r. zeznał, iż Rosjanie oswobodzili Murcki w dniu 27 stycznia 1945 r. O zastrzeleniu żołnierzy węgierskich dowiedział się od kolegów mieszkających w pobliżu baraków. 28 stycznia był w lesie koło stawu gdzie ich zastrzelono. Widział zwłoki 29 mężczyzn. Jakiś czas później jego wujek Alojzy Bujok pomagał miejscowemu grabarzowi o nazwisku Piszczek w pochówku w mogile zbiorowej.

Centralna Prokuratura Generalna Dochodzeniowo -Śledcza Wydział Regionalny w Budapeszcie, do której zwrócono się z prośbą o ustalenie tożsamości pozostałych żołnierzy oraz rodzin zamordowanych, w ramach realizacji wniosku ustaliła, iż w zbiorach Archiwum Historycznym Wojska Instytutu i Muzeum Historii Wojska MON brak jest dokumentów i materiałów wojennych w/w Dywizjonu, dlatego nie są znane dane osobowe żołnierzy odbywających służbę w

tych jednostkach. 3 Dywizjon Obrony Przeciwlotniczej. Dane piętnastu żołnierzy wskazane w niniejszej informacji pokrywają się z ustaleniami śledztwa, z wyjątkiem żołnierza o nazwisku Korbac – prawidłowe dane to Imre Hárfa. W węgierskich mediach zamieściła informację o poszukiwaniach krewnych. Ale osoby które się zgłaszały nie były spokrewnione z ustalonymi ofiarami, a informacje o zaginięciu ich bliskich na terenie okupowanej Polski nie pozwoliły na jednoznaczne ustalenie czy dotyczy to żołnierzy pomordowanych w Murckach.

W celu ustalenia jednostek bojowych Armii Czerwonej - a w szczególności i ich składów osobowych – które brały udział w działaniach wojennych w Murckach w styczniu 1945 r. i których żołnierze dopuścili się opisanych powyżej zbrodni wojennych, w śledztwie przeprowadzono kwerendy w dostępnej literaturze i materiałach dotyczących w/w działań wojennych. Nadto o udzielenie w tej sprawie informacji wystąpiono do Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie oraz Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej w Podolsku. Czynności te nie pozwoliły jednak na dokonanie kategoriycznych ustaleń w tym względzie, aczkolwiek wykazały, iż na terenie Murcek w inkryminowanym okresie, działania wojenne prowadziły w ramach Operacji Sandomiersko Śląskiej mającej na celu również opanowanie Katowic wojska 59 Armii 1 Frontu Ukraińskiego, a w tym jednostki 4 Korpusu Pancernego Gwardii (12, 13 i 14 Brygada Pancerna Gwardii, 3 Brygada Piechoty Zmotoryzowanej Gwardii, 29 Samodzielny Pułk Pancerny Gwardii, 293 i 298 Pułk Samobieżnych Dział Pancernych Gwardii).

Z akt Sądu Grodzkiego w Mikołowie sygn. Zg 306/48 w sprawie uznania za zmarłego Jana Ogiermana, wynika iż jako mieszkaniec Murcek został zastrzelony w styczniu 1945 r. przez wkraczających żołnierzy Armii Czerwonej. Nie udało się ustalić zstępnych pokrzywdzonego. Niektórzy z powyżej cytowanych świadków znali go i słyszeli o jego zabójstwie. We wniosku o uznanie za zmarłego z dnia 28 czerwca 1948 r. syn Jana Ogiermana – Eryk podał, iż ojciec został zastrzelony przez wojska radzieckie w styczniu 1945 r. W czasie posiedzenia sądu w dniu 24 lipca zeznał 1948 r., iż w chwili śmierci ojca był w oddziałach partyzanckich w okolicy Murcek. Po powrocie do domu dowiedział się, że ojciec został zastrzelony przez żołnierzy radzieckich wówczas, gdy zapytany o nazwisko powiedział, że nazywa się Ogierman. Nie znający języka polskiego żołnierze, uznali że jest Niemcem- Germanem i dołączyli go do grupy innych zatrzymanych z tego powodu. Tego samego dnia zatrzymanych rozstrzelano w okolicach szkoły. Okoliczności te potwierdził w swoich zeznaniach Paweł Piszczek, grabarz z Murcek, pracujący przed wojną razem z Janem Ogiermanem w kopalni. Dokonał pochówku jego ciała na starym cmentarzu w Murckach. W

ramach postępowania nie udało się poczynić jakichkolwiek ustaleń dotyczących osób rozstrzelanych razem z Janem Ogiermanem.

Po wojnie problem zabójstw jakich dokonywali wkraczający na teren Górnego Śląska Czerwonoarmiści był tematem, którego nie wolno było poruszać, z uwagi na to, iż do 1989 r. Polska znajdowała się w określonej sytuacji geopolitycznej, która nie sprzyjała podnoszenia tych okoliczności. Dopiero zmiany ustrojowe jakie nastąpiły po tym czasie, a w szczególności stworzenie struktur śledczych Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w oparciu o ustawę z dnia 18 grudnia 1998 r. umożliwiły dokonanie oceny prawnej tego typu zbrodni.

W ramach oceny prawnej czynów będących przedmiotem niniejszego śledztwa należy stwierdzić, iż stanowiły one w czasie ich popełnienia i stanowią obecnie zabójstwa będące zbrodniami przeciwko ludzkości oraz zbrodnie wojenne - w rozumieniu ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku *o Instytucie Pamięi Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu* (Dz.U. 2007, nr 63, poz. 424 z późn. zm.)

Artykuł 3 tej ustawy zawiera definicję zbrodni przeciwko ludzkości stanowiąc, iż są nimi w szczególności zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu *Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa*, przyjętej w dniu 9 grudnia 1948 r. (Dz. U. z 1952 r. Nr 2, poz. 9 i 10 i Nr 31, poz. 213 oraz z 1998 r. Nr 33, poz. 177), a także inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane.

Ratyfikowana przez Polskę Konwencja o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 26 listopada 1968 r. stanowi, iż zbrodnie przeciwko ludzkości nie przedawniają się.

Opisane zachowania żołnierzy Armii Czerwonej stanowią więc zbrodnie przeciwko ludzkości, których kwalifikacja prawna opiera się na przepisach art. 123 § 1 pkt 3 i 4 kodeksu karnego z 1997 roku. Przewidziane w tym artykule zbrodnie należą do zbrodni wojennych, mających za przedmiot ochrony ustalony przez prawo międzynarodowe porządek prawny. Podobnie jak pozostałe zbrodnie wojenne przewidziane w Rozdziale XVI „Przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne” cytowanego kodeksu charakteryzują się podwójną bezprawnością. Polega ona

na tym, że czyny te naruszają istniejący porządek prawny w danym państwie jak i ustanowiony przez normy prawa międzynarodowego.

W trakcie trwania II wojny światowej zasady prowadzenia działań wojennych, a w szczególności sposób traktowania ludności cywilnej ustalały trzy Konwencje Haskie – w szczególności Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej. (Dz. U. z dnia 10 marca 1927 r.) oraz stanowiący do niej aneks Regulamin. W myśl tego Regulaminu nakazane było określone traktowanie ludności cywilnej i jeńców. W chwili obecnej należy brać pod uwagę postanowienia czterech Konwencji Genewskich z 1949 r.

- Konwencji I o polepszeniu losów rannych i chorych w armiach czynnych;
- Konwencji II o polepszeniu losów rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu;
- Konwencji III o traktowaniu jeńców wojennych;
- Konwencji IV o ochronie osób cywilnych podczas wojny.

Jednocześnie specyfika ochrony życia ludzkiego w trakcie trwania działań zbrojnych oraz w okresie bezpośrednio po nim została uregulowana przez normy prawa międzynarodowego.

Tak więc, przedmiotem ochrony tego przestępstwa jest z jednej strony życie, zdrowie i wolność człowieka, z drugiej zaś międzynarodową zasadą prawa humanitarnego, mającego na celu ochronę ludności cywilnej w trakcie działań wojennych.

W świetle powyższego mając na uwadze, iż nie ma możliwości dokładnego ustalenia kto personalnie dokonał zbrodni, postanowiono jak na wstępie.

**Prokurator Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu, w Katowicach**


Ewa Koj

Pouczenie:

Stronom przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy i złożenia zażalenia na powyższe postanowienie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy (art. 306 § 1 kpk i 465 § 2 kpk)

Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 122 § 1 i 2, art. 460 kpk).

uchylając postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego lub odmowie jego wszczęcia sąd wskazuje powody uchylecia, a w miarę potrzeby także okoliczności, które należy wyjaśnić lub czynności, które należy przeprowadzić. Wskazania te są dla prokuratora wiążące (art. 330 § 1 kpk). Jeżeli prokurator nadal nie znajdzie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia wydaje ponowne postanowienie o umorzeniu (art. 330 § 2 kpk). W takim wypadku pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1 kpk, może wnieść akt oskarżenia do sądu w terminie 1 -go miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia o postanowieniu. Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55 § 1 i 2 kpk.

Na rozstrzygnięcie co do dowodów rzeczowych zażalenie przysługuje również osobie, od której odebrano przedmioty lub która zgłosiła do nich roszczenie (art. 323 § 2 kpk).

Zarządzenie:

1. Stosownie do art. 100 § 2 i 140 kpk odpis postanowienia doręczyć:

- Pokrzywdzonemu: nie ustalono

**Prokurator Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu w Katowicach**


Ewa Koj